

IMPRESJE EUROPEJSKIE

Przegląd Europejski

Nr 4 (30), 2013

Wojciech Gołębiowski
WDiNP, Uniwersytet Warszawski

**Recenzja książki Tomasza Grzegorza Grosse,
*W objęciach europeizacji. Wybrane przykłady z Europy
Środkowo-Wschodniej*, Instytut Studiów Politycznych
Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 2012, s. 450**

W 2012 r. ukazała się wydana przez Instytut Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk książka autorstwa doktora habilitowanego Tomasza Grzegorza Grosse zatytułowana *W objęciach europeizacji. Wybrane przykłady z Europy Środkowo-Wschodniej*. Prof. Grosse jest cenionym polskim badaczem procesów integracji europejskiej. Praca została podzielona, oprócz części wstępnej i podsumowania, na 3 główne rozdziały.

Na wstępie publikacji analizie zostało poddane samo pojęcie europeizacji z perspektywy przede wszystkim literatury europejskiej oraz przedstawiono cel i najważniejsze obszary badawcze pracy. Są nimi: opisanie mechanizmów europeizacji, a także przedstawienie jej wpływu na państwa Europy Środkowo-Wschodniej (EŚW), w szczególności na Polskę. W rozdziałach monografii Autor podejmuje próbę wyjaśnienia trzech aspektów europeizacji: geopolitycznego, demokratycznego i ekonomicznego, dodając, obok dominującego kontekstu EŚW, także zagadnienie poboczne, jakim jest europejska polityka sąsiedztwa. Część ostatnia zawiera podsumowanie najważniejszych wątków zawartych w opracowaniu.

Prof. Grosse w swojej pracy powołuje się przede wszystkim na liczne publikacje i opracowania autorów zagranicznych. Poza tym przytacza opracowania i raporty instytucji krajowych, a także międzynarodowych. Wśród bogatej podstawy źródłowej wykorzystanej w publikacji wskazać należy również artykuły z prasy europejskiej oraz

na informacje z przeprowadzonych przez siebie na potrzeby monografii wywiadów pogłębionych. Poniżej przedstawiam wybrane zagadnienia ujęte w książce prof. Grosse.

Opisując pojęcie europeizacji prof. Grosse, odwołując się między innymi do klasycznej literatury przedmiotu, np. T.A. Boerzel: *Europeanization: How the European Union interacts with its Member States*, [w:] S. Bulmer, Ch. Lequesne (red): *The Member States of the European Union*, F. Schimmelfennig: *Europeanization beyond Europe*, "Living reviews in European Governance", czy J.P. Olsen: *Many Faces of Europeanization*, „Journal of European Public Policy”, przedstawia europeizację jako zjawisko wielowymiarowe, niewpływające *de facto* jedynie na państwa członkowskie Unii Europejskiej (UE), lecz także na inne kraje, pozostające w bezpośrednim jej sąsiedztwie niezależnie od ich aspiracji członkowskich. Zastanawiając się nad sposobem funkcjonowania europeizacji, przytacza dwa sposoby transferów reguł, wartości i norm w ramach tego procesu. Są to: sposób odgórny – z poziomu instytucji UE na poziom państw narodowych oraz sposób oddolny – z poziomu państw narodowych na poziom instytucji UE. Jako najbardziej efektywny wybiera „interaktywny” model łączący te dwa sposoby, polegający na konstruowaniu norm na wejściu procesu politycznego z poziomu państw narodowych, następnie przetwarzaniu tych norm przez instytucje UE oraz transferze przetworzonych norm z powrotem na poziom państw narodowych (por. K. Dyson, K. Goetz: *Living with Europe: Power, Constraint, and Contestation*). Autor zwraca uwagę na stosowanie przez UE wobec państw EŚW dwóch instrumentów europeizacji, czyli: tzw. twardych (np. dyrektywy) oraz miękkich (np. wytyczne). Konstatuje, iż jakkolwiek na początku lat 90. XX wieku wobec państw EŚW UE stosowała prawie wyłącznie miękkie metody presji politycznej, to w ramach postępującego przygotowania do członkostwa w UE ww. państw twarde metody oddziaływania zaczęły dominować. Ów proces mógł przebiegać sprawnie, niezależnie od swej fazy, głównie z uwagi na daleko posuniętą determinację państw EŚW co do wejścia do UE. Zauważa, że przedstawianie UE jako „potęgi normatywnej” jest działaniem ryzykownym z uwagi na np. wewnętrzne napięcia kulturowe wewnątrz samej Unii. Na dowód ww. tezy Autor podaje fakt promowania przez UE wartości wolnorynkowych przy jednoczesnym budowaniu państwa opiekuńczego, czy też deklaratywny brak dyskryminacji ze względu na poglądy czy wyznanie religijne przy równoczesnym uznaniu za jedyny akceptowalny model państwa liberalno-demokratyczne państwo świeckie, odwołujące się do spuścizny rewolucji francuskiej. Autor nazywa to „mechanizmem zinstytucjonalizowanej hipokryzji”. Powyższe sprzeczności prowadzą do osłabienia przesłania kulturowego UE. Europeizacja jest natomiast najbardziej skuteczna, kie-

dy przebiega w oparciu o twarde i hierarchiczne czynniki, co jest możliwe generalnie wobec krajów samej UE oraz krajów bezpośrednio zainteresowanych członkostwem w europejskiej wspólnocie.

W swojej pracy prof. Grosse opisuje trzy poziomy europeizacji – europejski, narodowy i globalny – największe znaczenie przykładając do wzajemnych relacji pomiędzy poziomami europejskim a narodowym. Zwraca przy tym uwagę na możliwości budowania siły państwa narodowego z wykorzystaniem elementów europeizacji. Budowanie tej siły następuje zarówno na arenie międzynarodowej, jak i krajowej, gdzie występuje niejednokrotnie zjawisko odwoływania się do potrzeby respektowania założeń UE w przypadku nieakceptowanych społecznie decyzji rządów narodowych. Możliwość wzmocnienia siły państwa narodowego na arenie międzynarodowej zależy od sprawności i determinacji danego państwa w tworzeniu polityki europejskiej, czyli kreowaniu europeizacji „na wejściu”. Sprawne kierowanie procesami europeizacji na wejściu powoduje, iż narodowe cele polityki zagranicznej otrzymują wsparcie całej Unii. Z kolei państwa nieaktywne lub niepotrafiące wpływać na europeizację „na wejściu” osłabiają swoje szanse do prowadzenia długofalowej polityki zgodnej ze swoimi narodowymi interesami, przenosząc odpowiedzialność za polityki krajowe na szczebel UE. W ocenie Autora przebieg procesów europeizacji w państwach EŚW był hierarchiczny i niepartnerski, okazał się jednak, z wcześniej wspomnianej przyczyny, bardzo skuteczny w szybkim przyjęciu państw EŚW do UE.

W sferze wzmocnienia kompetencji administracyjnych państw EŚW procesy europeizacji koncentrowały się przede wszystkim na poprawie zdolności administracji do szybkiej implementacji prawa unijnego, co z kolei miało przyspieszać procesy europeizacji. UE w niewielkim stopniu, zgodnie z realistycznym podejściem w stosunkach międzynarodowych, dążyła do wzmocnienia umiejętności administracji beneficjentów do kreowania oddolnych procesów europeizacji. Zdaniem autora, administracja publiczna państw EŚW nadal ogranicza się przede wszystkim do reagowania na impulsy zewnętrzne pochodzące z UE, w mniejszym zaś stopniu wykorzystuje instrumenty europeizacji do realizacji narodowych celów strategicznych państwa.

Reasumując, europeizacja jest systemem, w którym państwa narodowe w zróżnicowany sposób mogą realizować następujące cele:

- zapewnienie narodowej suwerenności i sterowalności politykami wewnątrzpaństwowymi,
- zapewnienie adekwatności unijnych polityk do wewnętrznych uregulowań instytucjonalnych, czyli zmniejszenie kosztów europeizacji,

- zapewnienie legitymacji demokratycznej dla procesów europeizacji we własnym społeczeństwie,
- umiejętność sprawnego zarządzania rozproszonymi procesami europeizacji.

Podczas analizy europeizacji w odwołaniu do teorii politologicznych, właściwe według Autora wydaje się także podejście instytucjonalne, w szczególności instytucjonalizm racjonalnego wyboru. Podejście dobrze opisuje mechanizm warunkowego członkostwa, który zastosowano wobec państw EŚW. Mechanizm nosi też nazwę izomorfizmu przymusowego. Innym podejściem jest też instytucjonalizm socjologiczny, kładący nacisk na przyjmowanie „miękkich czynników europeizacji”, takich jak wartości i idee. W tym ujęciu europeizacja jest określana jako izomorfizm dobrowolny. Wśród innych koncepcji opisujących europeizację Autor wymienia także teorie modernistyczne, neofunkcjonalizm, koncepcje realistyczne, podejście międzyrządowe oraz podejście systemowe.

Opisując sposoby zarządzania europeizacją na szczeblu unijnym Autor wymienia dwie metody: wspólnotową, w której to motorem europeizacji są instytucje europejskie, a także otwartą metodę koordynacji, w której to poszczególne państwa narodowe kierują procesami europeizacji. Zwraca uwagę na przesuwanie tendencji do zarządzania europeizacją z modelu wspólnotowego w czasie gospodarczej *prosperity* na narodowy w okresie kryzysu gospodarczego. Wynika to z postaw państw, w szczególności tych o silnej ekonomicznej i politycznej pozycji, które strzegą własnych interesów politycznych i gospodarczych często bez pośrednictwa UE.

W pierwszym rozdziale, opisując obecny geopolityczny wymiar europeizacji, czyli strategiczne ukierunkowanie polityki wobec szeroko rozumianych kwestii bezpieczeństwa UE, prof. Grosse odwołuje się do czasu zakończenia zimnej wojny oraz do rozpadu dwubiegunowego układu sił na świecie. Właśnie wtedy Europa, korzystająca z parasola militarnego USA i przestając się obawiać sowieckiej interwencji, zaczęła na nowo definiować własną drogę budowania geopolitycznej pozycji na świecie. Obecnie ta droga uległa modyfikacji i polega na osłabieniu wpływów USA w Europie przy jednoczesnym zbliżeniu do Rosji. Nie jest to jednak proces spójny i jednoznaczny z uwagi na różne interesy strategiczne poszczególnych członków UE. Jakkolwiek np. Wielka Brytania, Dania czy państwa EŚW optują za silną obecnością USA w Europie, tak np. ogrywające główną rolę w UE Niemcy, Francja czy Włochy stawiają na zbliżenie się z Rosją. UE tworzy własne struktury, mające być namiastką NATO, takie jak wspólna polityka obronna czy w wymiarze polityki zagranicznej – Służba Działań Zewnętrznych. Jednak działania te są realizowane ze słabą determinacją i ich wymierne

skutki są na razie niewielkie. Jak dotąd UE nie wypracowała spójnej strategii geopolitycznej, przede wszystkim z uwagi na różnice interesów poszczególnych państw oraz brak odpowiednich zasobów mogących wspierać ową strategię. Jako jaskrawy przykład sprzecznych interesów geopolitycznych wewnątrz UE podaje się budowę gazociągu północnego godzącego w strategiczne interesy Polski, a przynoszącego przede wszystkim geopolityczne korzyści Niemcom. Autor wskazuje, że wschodnie poszerzenie UE było posunięciem na wskroś geopolitycznym, do którego usilnie dążyły zarówno UE, jak i państwa EŚW. Jednak szczegółowe motywy i oczekiwania obu stron nie były takie same. Dla Europy Zachodniej najważniejsze było zapewnienie politycznej stabilizacji na peryferiach UE, ekonomiczna ekspansja na rynki EŚW oraz wzmocnienie wpływów poszczególnych państw UE wewnątrz samej Unii. Podejście starej UE wobec rozszerzenia było paternalistyczne i przypominające niemiecką koncepcję *Mitteleurop*y. Z kolei dla krajów EŚW kluczowy był wymiar euroatlantycki rozszerzenia, taki jak bezpieczeństwo militarne (NATO) i gospodarcze uniezależnienie się od Rosji. Generalnie kraje EŚW postrzegały również rozszerzenie UE w sposób idealistyczny, jako swoisty „powrót do Europy”.

Europejska polityka sąsiedztwa (EPS) to modelowy przykład geopolitycznego podejścia UE do państw postsowieckich, jak i Afryki Północnej. Ze względu na tzw. poprawność polityczną zamiast terminu geopolityka UE odwołuje się do pojęcia potęgi normatywnej. Wewnątrz UE sprzecznie pojmuje się potrzebę wspierania głównych kierunków EPS. Autor podaje przykłady Hiszpanii czy Francji, dla których priorytetowy jest kierunek południowy EPS. Natomiast Niemcy czy Skandynawia bardziej promują kierunek wschodni. Co znaczące, Niemcy starają się balansować pomiędzy wspieraniem wymiaru wschodniego EPS a zachowaniem jak najlepszych stosunków z Rosją, będącą dla Niemiec kluczowym partnerem. UE tworzy EPS wzorując się na modelu z powodzeniem wykorzystanym przy wschodnim rozszerzeniu UE i mając na celu zapewnienie maksymalizacji własnych polityczno-gospodarczych wpływów. Jednak w przypadku EPS model ten nie do końca jest skuteczny ze względu na odmienne uwarunkowania. Po pierwsze państwa EPS nie mają tak silnych związków kulturowych z Europą jak kraje EŚW. Po drugie nie mają też realnej perspektywy wstąpienia do UE. Nie występują też wobec UE jako „pukający do drzwi” i oczekują ze strony UE partnerskiego traktowania.

W drugim rozdziale Autor w krytyczny sposób odnosi się do kondycji demokracji w UE, wskazując na jej kryzys wynikający, m.in. z niedostatecznej demokratycznej legitymacji instytucji UE. W szczególności zwraca uwagę na następujące zjawiska:

- niską aktywność na arenie europejskiej większość partii narodowych zainteresowanych przede wszystkim sprawami wewnątrzpaństwowymi. Deprecjowanie polityki ogólnoeuropejskiej jest widoczne np. poprzez proces wyłaniania kandydatów do Parlamentu Europejskiego, który przypomina czasami eliminację z polityki krajowej osób niewygodnych dla kierownictwa danych ugrupowań,
- wzmocnienie państwowej władzy wykonawczej wobec władzy ustawodawczej i wzrost znaczenia rządów technokratycznych. Te zjawiska wspierają partie pozostające obecnie u władzy, o ile prowadzą politykę europejską zgodną z tzw. poprawnością polityczną. Jednocześnie UE krytykuje ugrupowania niepodzielające głównych aksjomatów wspomnianej poprawności. Nie służy to pluralizmowi życia politycznego, jak i wolności słowa i przyczynia się do osłabienia demokracji w UE. Omawianą tendencję dobrze ilustruje praktyka związana z finansowaniem organizacji społecznych, a mianowicie wspieranie przede wszystkim organizacji głoszących poglądy afirmowane przez UE, czyli głównie liberalne i lewicowe.

Prof. Grosse, opisując wpływ europeizacji na proces akcesyjny EŚW, zauważa, iż UE w sposób dość elastyczny i wybiórczy podchodziła do aksjomatów demokracji, takich jak: wolność wypowiedzi czy wolność debaty publicznej. Uwidocznilo się to w szczególności w procesie akcesji państw EŚW. Idea krzewienia demokracji miała głównie znaczenie retoryczne i symboliczne w komunikacji z opinią publiczną państw EŚW. W rzeczywistości pierwszoplanową rolę odgrywały polityczno-gospodarcze interesy krajów UE. Na przykład w Polsce UE szczególnie popierała środowiska, które dążyły do jak najszybszej integracji, stanowiącej cel sam w sobie. Jednocześnie UE pomagała w wyeliminowaniu z dyskursu politycznego głosów niewspółbrzmiałych z głównym nurtem europeizacji, czyli głównie konserwatywnych i katolickich. Powoduje to wystąpienie niebezpiecznej dla demokracji tendencji do totalitaryzacji polskiej polityki, która, zamiast promowania merytorycznego dyskursu, może prowadzić do wyeliminowania z życia publicznego przeciwnika politycznego. Dodatkowo niebezpiecznym przejawem europeizacji jest traktowanie własnego państwa i jego administracji jako instrumentu walki politycznej. Autor, kontynuując polski wątek, wskazuje na niebezpieczne cechy polskiej anarchicznej kultury politycznej, charakteryzującej się odziedziczonymi po okresie komunistycznym niskim zaufaniem społeczeństwa do własnych elit politycznych oraz niechęcią wobec respektowania obowiązującego prawa. Utrudnia to w znaczący sposób budowanie wspólnoty narodowej i skłania do

oddawania odpowiedzialności za bieg spraw krajowych instytucjom zewnętrznym lub strukturom wewnętrznym deklarującym swoje ścisłe związki z europeizacją, co jest przejawem polskich kompleksów wobec „zachodu”.

W trzecim rozdziale Autor obszernie opisuje oddziaływanie europeizacji na polską gospodarkę. Wskazuje na przyjęcie w latach 90. XX wieku przez polskie elity modelu transformacji gospodarczej opartego o wzorce liberalne zaczerpnięte głównie z USA oraz Wielkiej Brytanii. Zastosowanie ww. wzorców przy dużej asymetryczności kapitałowej pomiędzy polskimi elitami gospodarczymi a podmiotami zewnętrznymi skutkowało uzyskaniem przewagi gospodarczej tych ostatnich. Wybrany model transformacji wynikał także z niskich kompetencji elit polityczno-gospodarczych w Polsce oraz z silnej presji podmiotów zewnętrznych. Zarówno UE, jak i międzynarodowe instytucje finansowe wywierały silną presję na tworzenie w Polsce zagranicznym inwestorom jak najdogodniejszych warunków dla inwestycji, przyspieszenia prywatyzacji i zmniejszenia udziału państwa w gospodarce. Szczególnie akcentowano konieczność szybkiej prywatyzacji potencjalnie najbardziej dochodowych gałęzi gospodarki, takich jak: system bankowy i ubezpieczeniowy, przemysł chemiczny czy metalurgiczny. Autor zauważa, że zagraniczne inwestycje przemysłowe nie przyniosły oczekiwanych efektów rozprzestrzenienia się technologii do podmiotów miejscowych. Europeizacja polskiej gospodarki była bardzo silnie związana z realizacją interesów podmiotów zagranicznych. Autor konstatuje, iż obecny w Polsce model gospodarki egzogenicznej przeniósł sterowalność ważnymi procesami gospodarczymi za granicę naszego państwa. Powyższemu sprzyjały polityczny chaos lat 90. XX wieku, a także słaba, obok kondycji finansowej, moralna kondycja elit gospodarczych wywodzących się głównie z nomenklatury komunistycznej. Owe elity, niezdolne do identyfikacji długoterminowych interesów rozwojowych polskiego państwa, zauważyły możliwości odniesienia szybkich korzyści wynikających z procesów europeizacji – zwłaszcza w pośredniczeniu w prywatyzacji polskich przedsiębiorstw. Zdaniem Autora swoista nierównowaga pomiędzy zagranicznym kapitałem a krajowymi środowiskami myślącymi kategoriami długoterminowego interesu narodowego przyczyniła się do poprowadzenia debaty publicznej, w której prezentowanie poglądów opowiadających się za trwałym, endogenicznym sposobem rozwoju polskiej gospodarki było bardzo utrudnione. Obecny model gospodarki egzogenicznej opiera się na przyjmowaniu unijnego prawa przy niewielkiej kontroli polskiego rządu nad najważniejszymi procesami gospodarczymi. To swoiste dryfowanie z prądem europeizacji stwarza zagrożenie dla polskiej gospodarki w sytuacji kryzysu finansowego w państwach zachodnich, np. nagłego odpływu z Polski

zagranicznego kapitału. Dodatkowo Autor zwraca uwagę na dużą konsekwencję działań rządu Platformy Obywatelskiej w kontynuowaniu modelu egzogenicznego, czego przykładem są pojawiające się deklaracje przyjęcia przez Polskę wspólnej europejskiej waluty. To działanie niekorzystne dla endogenicznych impulsów pobudzających konkurencyjność szczególnie polskiego eksportu. Chęć przyjęcia euro jest logiczną konsekwencją przyjętego w latach 90. XX wieku modelu gospodarczego. Zdaniem Autora obecny model polskiej gospodarki trudno byłoby zmienić zarówno w obliczu silnych międzynarodowych więzów europeizacji, jak i silnej struktury wewnątrz krajowych interesów powstałych przez jej działanie. Działania prowadzone w Polsce przez zagraniczne instytucje finansowe są przykładem instytucjonalizmu racjonalistycznego.

Autor w krytyczny sposób odnosi się do modelu realizowanej w Polsce polityki spójności. Twierdzi, że w obecnym kształcie nie służy ona długoterminowemu rozwojowi państwa. W zakresie programowania polityki strukturalnej dostrzega pogłębiające się różnice w rozwoju innowacyjnej gospodarki pomiędzy państwami jądra UE, a krajami peryferyjnymi, w tym Polski. O ile przeważająca część funduszy strukturalnych w państwach centralnych UE jest przeznaczana na rozwój zasobów ludzkich i innowacje, to w przypadku Polski zdecydowaną część funduszy przeznacza się na budowę infrastruktury podstawowej.

W zakresie społeczno-gospodarczej modernizacji obszarów wiejskich Autor opowiada się za przyjęciem podejścia zintegrowanego zamiast podejścia sektorowego jako lepiej służącego tendencjom rozwojowym. Autor pozytywnie odnosi się do działań polskiego rządu w tym obszarze.

Jednym z najpoważniejszych zagrożeń dla rozwoju polskiej gospodarki upatruje w realizacji unijnych założeń w dziedzinie niskoemisyjnej gospodarki. Zapisy pakietu energetyczno-klimatycznego są przykładem wykorzystywania, zgodnie z koncepcją realizmu, przewagi konkurencyjnej państw zaawansowanych w dziedzinie badań dotyczących wykorzystania alternatywnych źródeł energii nad krajami opierającymi rozwój gospodarki o surowce wysokoemisyjne. Polska, opierająca swój rozwój na węglu, znajduje się w szczególnie niekorzystnym położeniu. Autor przedstawia opinie zarówno instytucji międzynarodowych, jak i krajowych jednoznacznie podkreślających trudności z realizacją zapisów pakietu. Autor krytycznie odnosi się do braku spójnych działań polskiego rządu, mogących zmierzać do stworzenia jak najlepszego wyjścia z energetycznego pata.

Opisując system wspólnej europejskiej waluty prof. Grosse wskazuje, że najistotniejszymi cechami unii walutowej było pogłębienie politycznej integracji UE, które

odnosi się funkcjonalistycznych koncepcji integracji europejskiej. W procesie wprowadzania wspólnej waluty przez poszczególne państwa istniał prymat względów politycznych nad ekonomicznymi. Spowodowało to przyjęcie do grona państw posiadających euro krajów do tego nieprzygotowanych. Największym orędownikiem wprowadzenia wspólnej waluty były Niemcy, które dostrzegały szansę na szybki rozwój własnej gospodarki, a przed wszystkim eksportu. Dla innych państw, szczególnie południowej Europy, przyjęcie euro początkowo było korzystne, ponieważ stabilizowało ich rynek finansowy. Na podstawie systemu wspólnej waluty Autor opisuje zróżnicowanie w traktowaniu przez instytucje UE państw członkowskich w procesie wdrażania poszczególnych reguł wspólnotowych, konstatując, iż mechanizmy europeizacji służą przede wszystkim dyscyplinowaniu mniej wpływowych politycznie i słabszych gospodarczo państw UE. Według Autora to państwa najsłabsze gospodarczo ponoszą przede wszystkim ciężar finansowania kryzysu gospodarczego w UE. Pogłębiające się dysproporcje pomiędzy największymi beneficjentami europeizacji a pozostałymi państwami muszą w końcu znaleźć swój punkt krytyczny, w którym to albo nastąpi zwrot w kreowaniu przez hegemonów procesów europeizacji albo UE ulegnie rozpadowi.

Praca prof. Tomasza Grzegorza Grosse jest bardzo ciekawym przykładem krytycznego podejścia do procesów europeizacji. Zagadnienia ujęte w pracy zostały opisane w sposób jasny i przystępny nawet dla czytelnika spoza kręgu badaczy obszaru relacji europejskich. Lektura pozwala znaleźć odpowiedzi na ważne pytania dotyczące byłej, obecnej i przyszłej sytuacji polityczno-gospodarczej w Polsce i Europie. Jest pozycją godną polecenia szerokiemu spektrum czytelników zainteresowanych zarówno integracją europejską, jak i najnowszą historią Polski. Jeśli doszukiwać się zagadnień nieopisanych szeroko przez Autora, a mogących dopełnić wachlarz poruszanej przez niego tematyki, to być może wartymi wymienienia byłyby: szersze przedstawienie kondycji Polskiej demokracji poprzez opis struktury własnościowej oraz sposobu działania mediów, które w znacznym stopniu kształtują opinię publiczną. Godna uwagi byłoby również podjęcie próby opisanie swoistej gry dla ochrony własnych polityczno-gospodarczych interesów prowadzonej pomiędzy UE a państwami EPS włączając w to oddziaływanie Rosji.